Nr. 272. Dnia 2 października. Piątek. Dnia 20 września (2 października) 1891 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: zaa jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	Aniołów Stróżów.	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 1.	Wschód księżyca o godzinie 3 minut 53 r.	Wtorek:	Brunona W.
Sobota:	Kandyda M.	Zachód „ „ 5-ej „ 37.	Zachód „ 5 „ 36 w.	Środa:	Justyny P. M.
Niedziela:	*N. P. M. Różańc.*	Długość dnia godzin 11 „ 36.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 0.	Czwartek:	Brygitty W.
Poniedziałek:	Placyda M.	Ubyło „ 5 „ 32.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 9° R.	Piątek:	Bogdana Op.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Stanimira; jutro Siemiana.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału opieki sierot ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)—Siódme posiedzenie członków Towarzystwa farmaceutycznego. (Lokal Towarzystwa na Kanonji—7 wieczorem.)—Ogólne zebranie członków Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia". (Resursa obywatelska—9 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 6-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Koncerty: Pierwszy koncert Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Uriel Akosta" (z udziałem p. Bolesławskiego); jutro „Królowa Saby" (z udziałem panny Adriany Busi i p. Emanuela Suagnes);—Rozmaitości: dziś „Wielkie bractwo"; jutro „Wielkie bractwo; — Letni: dziś „Bettina" (z udziałem panny Janiny Babińskiej); jutro „Bettina" (z udziałem panny Janiny Babińskiej). (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 10085 rs. 9 kop. (Pożyczki wydawane będą; kasa otwarta od godz. 9-ej rano do 3-ej po południu; wykup i prolongata uskutecznia się tylko od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki odeskie donoszą, iż wywóz spirytusu przez port miejscowy został w zupełności zawieszony.

= *Russk. wied.* donoszą, iż naczelnik departamentu kolei delegowany został do zbierania na miejscu danych o znaczeniu ekonomicznem oddzielnych linij kolejowych.

= Zarząd miejski zwrócił uwagę, że ustanowiony na rzecz kasy miejskiej dochód z publicznych widowisk, wynoszący 3% brutto, od lat kilkunastu wpływa w jednakowej mierze, mimo to, iż miasto znacznie wzrosło i zwiększyły się również miejsca widowisk publicznych, jak np. teatrzyki ogródkowe i t. p. Przypisując to brakowi dokładnej w tym względzie kontroli, obecnie magistrat wydał odpowiednie zarządzenia co do ścisłej kontroli nad widowiskami publicznemi i osiąganego z tego źródła dochodu.

= Dowiadujemy się, iż pomiędzy władzami miejską i policyjną toczą się obecnie rokowania celem przedsięwzięcia odpowiednich środków do znaglania właścicieli domów, położonych przy ulicach skanalizowanych o połączenie swych posesyj z nowemi kanałami i wzbronienie nadal wpuszczania ścieków do nowych kanałów. Zarząd miejski uważa, iż po wybudowaniu nowych kanałów nie ma żadnej dobrej racji pozostawiania starych i napróżno ponosić wydatki na utrzymywanie takowych.

= Wzmiankowaliśmy już, iż zarząd miejski postanowił urządzić w Warszawie dwa i na Pradze jeden magazyn do przechowywania i składania materjałów potrzebnych do robót miejskich, które dotąd bezładnie i z utrudnieniem komunikacji, lokowały się na ulicach miasta. Projekt powyższy o tyle już został w czyn wprowadzony, iż magistrat wystąpił do władzy wyższej z przedstawieniem o upoważnienie do wprowadzenia do budżetu miejskiego odpowiedniego funduszu na pobudowanie magazynów i na płace dla magazynierów i stróżów przy wspomnianych magazynach ustanowić się mających.

= Ponieważ przy oziębionej temperaturze, oczyszczanie dołów ustępowych staje się utrudnionem, przeto w celu zapobieżenia przepełnianiu takowych, polecono w *Gaz. polic.* zobowiązać właścicieli domów, aby niebawem i w każdym razie nie później, jak w ostatnich dniach października r. b., zarządzili oczyszczenie do dna; po upływie terminu prekluzyjnego opieszali właściciele będą pociągnięci do odpowiedzialności prawnej.

= W rozkazie dzisiejszym p. oberpolicmajstra zamieszczono, co następuje: „Polecam komisarzom cyrkułowym: 1) porobić w księgach ludności należyte adnotacje co do osób skazanych przez sądy, 2) zarządzić nadzór w razie pojawienia się tych osób i przytrzymanych odsyłać do aresztu policyjnego z zawiadomieniem 6-go wydziału prawnego, 3) obecnie zaś przedsięwziąć poszukiwania majątków ruchomych i nieruchomych, oraz kapitalistów tychże osób, a o rezultacie poszukiwań donieść w ciągu dwóch tygodni."

= Wczoraj odbyły się wybory na starszego i podstarszego w zgromadzeniu starszych felczerów. Większością głosów na starszego obrany został dotychczasowy podstarszy, p. Kazimierz Przybylski (35 gł.), gdyż p. Sapiejewski zrzekł się stanowiska. Na podstarszego 36-ciu głosami obrany został p. Jan Samborski. Na kandydatów pp. Góralski i Wiewiórski. Kasjerem obrano p. Kasperskiego.

= Kilka dni temu donosiliśmy o mającej nastąpić sprzedaży przez subhastację jednego z hotelów warszawskich. Sprzedaż ta, jak się obecnie dowiadujemy, została odwołaną.

= Dziś zrana minister oświaty zwiedzać będzie uniwersytet, nowobudującą się bibljotekę, oraz różne gabinety i sale uniwersytetu.

= Z teatru i muzyki.

* Artystom teatru Rozmaitości rozdano do nauki trzyaktową komedję Meilhaca p. t. „Moja kuzynka" i jednoaktowy obrazek Vrchlickiego p. t. „Do życia".

Obsadę „Kuzynki" tworzą panie: Barszczewska, Borkowska, Czakówna i Ludowa, oraz pp. Frenkiel Tatarkiewicz i Wolski, w obrazku zaś „Do życia" wystąpią pp. Kotarbiński, Ładnowski, Narkiewicz i panna Noiretówna.

Obie te sztuki mają być najbliższemi nowościami teatru Rozmaitości.

* Połowa biletów na niedzielny poranek p. Śliwińskiego została już rozkupioną za pośrednictwem kasy zamówień.

Pozostałe bilety nabywać można dzisiaj od godziny 10-ej rano do 6-ej popołudniu.

= Koncerty niedzielne.

W opustoszałych od pewnego czasu salach Muzeum przemysłu i rolnictwa wkrótce zawrze nowe życie.

Oto p. Adolf Sonenfeld, zorganizowawszy doborową drużynę, w niedługim czasie rozpocznie szereg popularnych koncertów, do czego główna sala Muzeum wybornie się nadaje.

Koncerty, na które złożą się utwory najpierwszych mistrzów, odbywać się będą w każdą niedzielę i święto w godzinach popołudniowych.

Pierwszy koncert odbędzie się d. 11-go b. m.

= Ze sztuki.

* W ostatnim numerze *The Illustr. London News*

59

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjelę Zapolską.

(Dalszy ciąg).

— To szkoda, siostrzeńcze najmilejszy! u nas jedzenie, jak zegarek. Obiad się już skończył, do wieczerzy czekać trzeba.

— Poczekam!

— Ślicznie, to czekaj!

Ku alkierzowi się zwróciła.

— Ja do siebie wracam, na drzemkę; ty rób, co chcesz. Z Bukowskim idź ołtarzyki klej... albo muchy po kątach budź! Jak Marja przyjdzie, to ona cię tam gdzie ulokuje, tylko nie tu... w tym pokoju... o!... nie tu!...

Stanisław, rozbawiony, za nią postąpił.

— Dlaczego nie tu?

Elżbieta, już przy alkierzu, plecami się o drzwi oparła.

— Bo...

Słów jej zabrakło, palce zagięły się nerwowo.

— Bo... nie chcę!

Ostatnie słowo rzuciła jakby w charczeniu i, szybko drzwi otworzywszy, w alkierzu znikła, silnie rygiel zasuwając.

Stanisław postał chwilkę na miejscu, wpatrzony w szklane okienko, zieleniejące we drzwiach alkierza.

Teraz, gdy pozostał sam, uśmiech znikł z jego ust i twarz cała przybrała maskę smutku i znużenia. Kąciki ust opadły w niesmacznem skrzywieniu, oczy przygasły, jakąś silną, wewnętrzną troską przyćmione; osunął się na krzesło, głowę oparł na poręczy, i pozostał tak, pogrążony zadumie.

Zapewne nie liczył wcale na pomoc jednorazową ze strony ciotki, jakkolwiek w jego obecnem, ciężkiem położeniu, wobec lichwiarzów, przepełniających przedpokój wykwintnego mieszkania, podobna pomoc byłaby nie do odrzucenia. Lecz, gnany instynktem, przyjechał odwiedzić po prostu bogatą krewną, a uczynić zadość konwenansom, aby wreszcie módz rzucić niecierpliwszym wierzycielom:

— Jadę do ciotki... Wracam od ciotki.

Przyjechał w słotę jesienną, korzystając z kilku dni swobody wśród powodzi światowych zajęć i obowiązków. Przyjechał, ubrany *correct*, woniejący *unguet'em*, zbrojny w garnitur szczotek i odwagę na spotkanie się z dzikim zwierzem w Siemiatyczach, na pieniędzach leżącym...

Zwierz ten przyjął go niechętnie, natrząsając się z niego, ośmieszając, wreszcie głodząc.

Stanisław uczuł całą śmieszność swego położenia. Był pozostawiony sam w tej pustej, brudnej sali, a w dodatku... głodny.

O kilka kroków od niego, w alkierzu zaryglowanym, śmiała się zapewne w tej chwili ciotka, śmiała się, z niego! z niezwyciężonego salonowca, z bożyszcza upudrowanych, dekoltowanych kobiet, z tego „Stania", bohatera Sznitzel-jagdów, który jak strzała mknął wśród drzew na swym follblucie, doskonały, nieposzlakowany w swym ciemnym rajtfraku.

Stasio uczuł się dziwnie znużonym, smutnym i zniechęconym.

Ten wielki, pusty pokój wydał się jego wrażliwej naturze, jak wielki pobielany grobowiec...

Rozpieszczony próżniak wielkomiejski przeraził się nagle pustki wołyńskiej, pustki jesiennej, w której wiatr jęczy i deszcz po szybach bije...

Znużenie go ogarnęło, noc bowiem całą spędził w wagonie bezsennie.

Długo z chętką snu walczył, wreszcie, oparty o poręcz krzesła, głodny, zmęczony, oczy przymknął i zasnął, zasłuchany w miarowy plusk deszczu, z dachów płynącego.

Tymczasem Bukowski napróżno Marji po całym domu szukał. Zniknęła nagle, pozostawiając swój pokój otwartym.

Władysławowa objaśniła go wreszcie, iż widziała panienkę, idącą drogą ku kolei razem z jakimś kolonistą niemieckim. Po co? klucznica nie wiedziała i odgadąć nie mogła.

Rzecz się jednak tak miała.

Z okna swego pokoju dojrzała Marja całą gromadę zziębniętych i przemokłych ludzi, pod płotem dworu się tulących. Wzburzona cała przyjazdem Stanisława, jego pogardliwem względem niej obejobejściem, drżąca na myśl ponownego spotkania z tym wymuskanym mężczyzną, który ją przygniatał swą urodą i zbytkiem, chwyciła się Marja środka ucieczki choćby chwilowej z domu, który z powodu pobytu nieznajomego stał się dla niej poprostu niemożliwym.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

zamieszczono kopję z obrazu Czachórskiego p. t. „W buduarze".

* Na zapowiedziane w niedzielę otwarcie obecnie restaurowanego gmachu Towarzystwa sztuk pięknych, tutejsi malarze zaczęli nadsyłać znaczną ilość prac świeżo wykończonych.

Komisja odbiorcza zbierze się w przeddzień otwarcia wystawy.

— Skończona praca.

W początkach r. b. dopełnioną została ankieta sanitarna wszystkich mieszkań.

Delegowani wypełnione rubryki szematów złożyli w urzędzie lekarskim, gdzie w ciągu kilku miesięcy z obfitego i niezmiernie bogatego materjału, wyciągano odpowiednie wywody.

Rezultat tej ankiety w formie sprawozdania niebawem ukaże się w druku.

Zaznaczając tę wiadomość, przytaczamy kilka istotnie ciekawych cyfr, rzucających światło na sanitarność naszych mieszkań.

Tak np. przeciętnie wypada na jedną nieruchomość 100 mieszkańców, kiedy w większej części miast za granicą liczba ta nie przenosi 54.

Wszystkich lokali, które pod żadnym pozorem nie są zdatne ze względów zdrowotnych jako ciemne i straszliwe wilgotne do zamieszkiwania przez ludzi, znajduje się blizko 1½% całości.

Do tych lokali zaliczają się głównie suteryny, kiedyś nazwane „katakumbami warszawskiemi".

Wreszcie procent mieszkań niezajętych wynosi 2%, podczas gdy za granicą w porównywanych miastach (Berlin, Wiedeń, Wrocław) bywa niezajętych z górą 5%.

Cyfry, dotyczące lokali niezdatnych i niezajętych wymownie dowodzą, że domów w mieście nie jest za dużo i że w stosunku do wzrostu ludności ruch budowlany od r. 1882 go znacznie się zmniejszył.

— Kanalizacja.

Posiedzenie komitetu budowy kanałów i wodociągów, pomimo odwlekań spowodowanych niedojściem do skutku konkurencji na roboty ziemne, odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 7½ w biurze zarządu przy ul. Królewskiej nr. 41-szy.

Porządek posiedzenia obejmuje przedewszystkiem 1) kwestję podniesienia płac poszczególnym urzędnikom, zakwestjonowaną na przeszłotygodniowem posiedzeniu; 2) zatwierdzenie robót ziemnych przedsiębiorcom, oraz tym, którzy wzięli udział w licytacji odbytej w dniu wczorajszym. Resztę spraw obejmują rachunki i kwestje bieżące.

Zarząd plantacji miejskich wniósł do magistratu podanie o zaprowadzenie 18-tu kranów pożarnych, celem podlewania na skwerach i placach roślin i drzew, zasadzonych dla upiększenia miasta.

Budujący się na Marszałkowskiej przytułek dla położnic zostający pod zwierzchnictwem doktora Thiemego, zostanie jeszcze w ciągu r. b. skanalizowany.

W tym celu zwołana będzie w tych dniach konkurencja, do której zawezwanych zostało siedem firm miejscowych.

— „Z Paryża do Moskwy."

Pod powyższym tytułem grono malarzy i dziennikarzy paryzkich wydało broszurę, obejmującą wrażenia autorów w podróży na wystawę francuzką w Moskwie.

W broszurze tej dla Warszawy poświęcono osiemnaście stronic, zapełnionych widokami celniejszych gmachów, typami itp.

Broszura została wydana w Paryżu nakładem autorów pp.: Lemain i Duprès.

— Systematyczna kradzież.

Ze sklepu Szymona Goldberga przy ul. Granicznej pod № 9-ym w różnym czasie skradziono wyrobów metalowych na sumę kilkuset rubli.

Złodzieja, Jana Zadzierskiego, ujęto.

Z. sprzedawał kradzione przedmioty paserowi, Tobjaszowi Italjanerowi, od którego część skradzionych przedmiotów odebrano.

Złodzieja i pasera aresztowano.

— Ze swawoli.

Dwaj synowie kowala z Woli: Antoni i Karol Witkowie, dosiedli oklep konia, przyprowadzonego do podkucia.

Spłoszony rumak ruszył galopem i swawolnicy, nie mogąc się długo utrzymać na grzbiecie konia, spadli.

Starszy, 12-letni Karol Witek złamał nogę i poniósł niebezpieczny szwank krzyża, młodszy zaś zranił się o kamień w głowę i zwichnął rękę.

— Aresztowanie.

Śledztwo prowadzone w sprawie pożaru przy ul. Hożej pod № 11-ym wykazało dość poważny materjał, oskarżający o podpalenie.

Indywiduum, podejrzane o to przestępstwo, aresztowano.

— W obłędzie.

Zamieszkała na terytorjum gminy Brudno Ludwika Barzelska, żona handlarza nierogacizny, w przystępie obłędu oblała się naftą i następnie odzież zapaliła.

Na szczęście domownicy spostrzegli płomienie ogarniające Barzelską i, dzięki szybkiej a energicznej pomocy, zapobieżono strasznej śmierci spalenia się żywcem.

Oparzenia, jakie Barzelska poniosła, są ciężkie, lecz życiu jej niebezpieczeństwo nie zagraża.

— Zagadkowy zgon.

Nocy wczorajszej nagle zachorowała praczka, Matylda Michalska, zamieszkała przy ul. Bednarskiej pod № 31-ym.

M. odwieziono do szpitala św. Rocha, gdzie niebawem życie zakończyła.

Zmarła liczyła 51 lat wieku.

Pożar.

Zaledwie nastąpił zmierzch wczorajszego wieczoru, gdy w stronie Grzybowa ukazała się groźna łuna pożaru.

Pożar szerzył się w głębi obszernego podwórza posesji pod 16-ym na Grzybowie.

Cała połać nieruchomości w tym punkcie między Twardą i Grzybowską zawiera olbrzymie podwórza, w których znajdują się liczne hurtowe składy najrozmaitszych towarów; wszystko to stanowi istny labirynt nieforemnych, krętych budynków i budyneczków.

Ogień powstał w jednym z nich, mieszczącym skład lnu i konopi Rechberga, oraz bawełny i towarów kolonjalnych Dawida Luriela.

Na parę godzin przed ukazaniem się wybuchających na zewnątrz płomieni (spostrzeżono pożar o g. 6½) składano jeszcze konopie świeżo przywiezione do składu, zapewne więc wówczas ogień został nieostrożnie zapruszony.

Materjały tak podatne dla płomieni, jak konopie, oraz bawełna w sąsiednim składzie, spowodowały właśnie znaczną łunę.

Wszystkie cztery oddziały straży z różnych stron umieszczone (dwa od Grzybowa, jeden od Twardej, a ratuszowy w podwórzu domu nr. 14-ty na Grzybowskiej) zajęły się opanowaniem pożaru, co w pół godziny uskuteczniono.

Mieszkańcy sąsiednich oficyn najniepotrzebniej wyprowadzali się, przez co wielu poniosło w ruchomościach znaczne straty.

Ratunek straży, lubo spóźniony z przyczyny trudnego dojazdu, a później dostępu, był nadzwyczaj energiczny.

Kierował całą akcją pułkownik Popławko, a na miejsce pożaru przybył p. oberpolicmajster, jenerał Klejgels.

Dogaszanie zgliszcz składów w zupełności, oprócz zewnętrznej ściany, spalonych, trwało do późna w nocy.

Szkody Rechberga, według jego relacyj, wynoszą 12,000, a był ubezpieczony tylko na 3,000 rs. Drugi składnik, Luriel, asekurował się na 10,000 rs.; wartość zaś spalonej bawełny i rodzynków nie jest wiadoma.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 2-go października w głównej kasie głównego Towarzystwa kolei russkich rozpocznie się wypłata kuponów 4½-procentowych obligacyj I-ej emisji № 65 i 4-procentowych obligacyj II-ej emisji № 61, oraz zwrot kapitału za obligacje I-ej i II-ej emisji, wylosowane d. 31-go grudnia r. z. Wypłata kuponów i amortyzacja obligacyj uskuteczniana będzie biletami kredytowemi według średniego kursu na Londyn. W Warszawie wypłatę będzie dokonywał Bank handlowy.

— D. 3-go października, o godz. 12-ej w południe, w kancelarji zarządu, odbędzie się posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego.

— D. 3-go października, o godz. 12-ej w południe, w koszarach lejbgwardji pułku ułańskiego w Łazienkach, odbędzie się licytacja na sprzedaż 86 koni.

— D. 3-go października, o godz. 9-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych odbędzie się pierwsza pogawędka dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości.

— D. 3-go października odbywać się będzie na Pradze licytacja na sprzedaż 70 koni wybrakowanych 14-go litewskiego pułku dragonów.

Wobec nieurodzaju.

Sprawą zapobieżenia niedoli ubogich mieszkańców Kalisza zajmuje się *Kaliszanin*.

W artykuliku p. t. „Dawajcie" zachęca on do składania ofiar na rzecz tamtejszego Towarzystwa dobroczynności, którego zadaniem jest spieszenie ubogim z pomocą.

Dotąd czyniło ono, co mogło, ale obecnie, wobec nieurodzaju, instytucja ta będzie musiała działalność swoją co najmniej podwoić, gdy tymczasem rozporządza obecnie funduszami mniejszemi, niż dawniej o tej porze.

Dawajcie grosze, gdy nie stać was na więcej— woła *Kaliszanin*, lecz dawajcie zaraz...

*

Z powiatu konińskiego donoszą *Kaliszaninowi*, że jakkolwiek z tejże okolicy wywieziono sporo żyta za granicę, to jednakże pozostało go jeszcze sporo.

Natomiast grochy zdziesiątkowały mszyce, kartofle zaś na gruntach ciężkich nie obiecują dobrego rezultatu; gniją z nadmiaru wilgoci.

Za to na gruntach lekkich, łatwo przepuszczalnych wróżą urodzaj dobry.

Mimo to ogólny niedobór kartofli i ich ubóstwo w mączkę, zmusiły właścicieli gorzelń do skrócenia kampanji tegorocznej.

Korespondent przyznaje jednakże, że w powiecie konińskim nieurodzaj da się mniej uczuć, niż w innych okolicach kraju.

*

Z kieleckiego piszą do *Słowa*, iż rezultaty zbiorów tegorocznych da się w tych cyfrach scharakteryzować:

na 100 zbioru normalnego dają:

żyto	30
pszenica	80
jęczmień	45
groch	25
owies	90
kartofle	25

Budżet gospodarczy więc skończy się w r. b. deficytem.

Ceny idą w górę.

Gorączka wywozowa żyta przed d. 27-ym sierpnia panowała w całej pełni. Wysłano np. ze stacyj:

Jędrzejów	68 wagonów
Sędziszow	26 „
Miechów	40 „

płacono rs. 9 za korzec. Obecnie płacą 7.50 do 8.50, a popyt jest niezmierny. Za pszenicę dziś rs. 9.

W piekarniach po miasteczkach widzimy napisy: „Chleb prawdziwy żytni", a cena tegoż dochodzi do 11 groszy za funt.

*

Z Końskich donoszą do *Gazety radomskiej*, że z powodu nieurodzaju mieszkańcy tego miasta znajdują się w przykrem położeniu.

Produkty spożywcze drożeją tam nader szybko, a cena chleba wynosi już kop. 4 za funt, chleb jednak to lichy, ciemny, niewypieczony, z mąki pomieszanej z jęczmienną i plewami.

Nadomiar złego, piekarze od kilku dni wcale chleba piec nie chcą, żądając podniesienia ceny do kop. 5 za funt.

Policja pociąga opornych do odpowiedzialności sądowej, lecz i to złemu niezupełnie zapobiega.

NEKROLOGJA.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 1-go października. (*Tel. Aj. półn.*)— Dziś odbył się pogrzeb słynnego powieściopisarza J. A. Gonczarowa. Za skromną, dębową trumną, pokrytą licznemi wieńcami, szedł tłum publiczności, a pomiędzy innymi przedstawiciele prasy i kształcącej się młodzieży. W cerkwi był Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Konstanty Konstantynowicz, deputacja akademji nauk i przedstawiciele administracji. Nad grobem odczytał mowę Kozłowskij.

Petersburg 1-go października. (*T. Aj. półn.*)— W dniu dzisiejszym Akademja nauk przyznała z funduszu metropolity Makarego następujące nagrody: rs. 1,500 jenerałowi majorowi Masłowskiemu za rozprawę p. t. „Armja russka w wojnie siedmioletniej", rs. 1,500 prof. Tawiłdarowowi za rozprawę p. t. „Technologja chemiczna produktów gospodarskich wiejskich", rs. 1,000 senatorowi Semenowowi za rozprawę p. t. „Uwłaszczenie włościan", rs. 1,000 prof. Duvernois za słownik języka bułgarskiego i rs. 1,000 prof. Lubowiczowi za rozprawę p. t. „Początek reakcji katolickiej".

Kijów 1-go października (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj odbyło się na mogile Askolda pochowanie zwłok bojownika za prawosławie i narodowość ruską w Galicji protojereja Jana Naumowicza.

POD ROSENTHALEM.

Praga czeska 1-go października. (*T. pr. K. W.*) — Pociąg cesarski jechał z Pragi do Reichenberga bardzo powoli, aby ludność wiejska, zbitą masą otaczająca po obu stronach plant kolejowy, mogła

widzieć cesarza. Pod Rosenthalem, koło Reichenberga, wczoraj o godzinie jedenastej przed północą, eksplodowały podłożone pod mostem bomby. Nie był to zamach na cesarza, który dopiero w dziesięć blizko godzin potem przejeżdżać miał rzeczonym mostem. Chodziło o to, aby przeszkodzić przybyciu cesarza do Reichenberg, jako metropolji niemieczczyzny w Czechach, przez uszkodzenie mostu. Bomby założone były niezgrabnie, wyrządziły przeto nie wielkie szkody. Napełnione były nitrogliceryną i w razie udania się wybuchu, mogły most wysadzić w powietrze. Już o północy szkody były naprawione. Sprawca znikł. Kawałki bomb zebrano. Okolica nocnym wybuchem przerażona. Pociąg dworski przybył do Reichenberga o oznaczonej godzinie. Przyjęcie owacyjne.

Wiedeń 1-go października. (*Tel. Aj. półn.*) — W Rosenthalu (przedmieście Reichenberga) dzisiejszej nocy usłyszał naczelnik stacji kolejowej dwa silne wybuchy. Natychmiast dokonano rewizji toru, tórym nazajutrz zrana przejeżdżać miał pociąg cesarski i przekonano się o uszkodzeniu kamiennego mostu za pomocą kilku bomb dynamitowych. Dwie godziny przedtem służba kolejowa rewidowała rzeczony most i nie znalazła nic podejrzanego. Wybuch nastąpił o północy. Według rezultatów urzędowego śledztwa, nie był to zamach, lecz tylko nierozsądna psota, mająca na celu przeszkodzenie uroczystemu przyjęciu cesarza przez miasto niemieckie Reichenberg. O zaszłym wypadku raportowano cesarzowi zaraz po przybyciu do Reichenberga.

PODRÓŻ CZESKA.

Praga czeska 1-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Jutro wieczorem Wiedeń przyjmie powracającego cesarza wielkiemi owacjami. Na dworcu powita go burmistrz miasta w otoczeniu licznych deputacyj. Miasto będzie wspaniale iluminowane.

SPÓR GRANICZNY.

Zakopane 1-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Stan rzeczy przy Moskiem Oku zaostrza się. Górale zajmują coraz groźniejsze stanowisko wobec administracji ks. Hohenlohego, domagając się cofnięcia posterunków węgierskich ze spornego terytorjum, mianowicie przy Morskiem Oku.

POLITYKA WATYKANU.

Wiedeń 1-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— *Neue freie Presse* dowiaduje się z Rzymu, że stosunek Watykanu do trójprzymierza w ostatnich czasach poprawił się znacznie, dzięki konferencji pomiędzy kanclerzem Caprivim a nuncjuszem papiezkim w Monachjum, Agliardim. Nuncjusz zapewnił kanclerza, że Leon XIII-ty nie ma nic wspólnego z artykułami *Osservatore Romano* i *Moniteur de Rome*, wymierzonymi przeciw trójprzymierzu. Papież zabronił rzeczonym organom umieszczania nadal artykułów w podobnym duchu.

ZNIESIENIE PASZPORTÓW.

Metz 1-go października. (*Tel. pr. K. War.*) — Od dzisiaj kontrola paszportowa na granicy zniesiona. Pociągi nadchodzące z Francji przepełnione.

WYPADEK KOLEJOWY.

Ems 1-go października. (*Tel. pryw. K. W.*) — Nadjeżdżający pociąg z pielgrzymami trewirskiemi zetknął się tutaj z pociągiem pośpiesznym. Palacz zginął.

ZGON BOULANGERA.

Bruksella 1-go października. (*Tel. Aj. półn.*)— O samobójstwie Boulangera opowiadają szczegóły następujące: Czterech robotników, pracujących na cmentarzu, zobaczyło wczoraj o godz. 11½ zrana Boulangera, zmierzającego do grobu pani Bonnemain, a o godz. 12¼ usłyszeli z tamtej strony wystrzał rewolwerowy. Podbiegłszy, ujrzeli eks-jenerała już zastrzelonego. Rządzca cmentarza, którego niezwłocznie o wypadku uwiadomiono, wyjął z nerwowo ściśniętej dłoni zabitego rewolwer i zarządził przeniesienie go do kruchty cmentarnej, zkąd niebawem przewieziono zwłoki do hotelu przy ulicy Montreuil i złożono je na łożu, ranę w skroni przykryto białą chustką; rysy oblicza bardzo zmieniły się. Tłum ludzi otacza hotel, żywo rozprawiając o wypadku. Boulanger nosił się widocznie od dłuższego czasu z myślą o samobójstwie. Świadczy o tem fakt, że złożył na mogile pani Bonnemain wieniec z napisem: „Do rychłego widzenia!"

Bruksella 1-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Pogrzeb Boulangera naznaczono na sobotę; będzie on mieć charakter pogrzebu cywilnego. Polityczny testament Boulangera ogłoszony zostanie w Paryżu w dniu jutrzejszym. (*Aj. półn.*)

BUNT W GWATEMALI.

Londyn 1-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Bliższe szczegóły o buncie wybuchłym w Gwatemali przedstawiają się w sposób następujący: Wybuch nastąpił d. 15-go września. Lud odparł piechotę i uległ dopiero armatom. Po nadejściu posiłków, Barillas zgniótł powstanie. Panuje teroryzm.

Berlin 1-go października. (*Tel. pryw. K. W.*)— Od dzisiaj zaczęły wychodzić czasopisma polskie w Buchum, Bydgoszczy i Berlinie.

Rzym 1-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *Riforma* zaprzecza doniesieniom, jakoby podróż delegata włoskiego towarzystwa geograficznego i pełnomocnika rządowego do króla Menelika, napotkała na niezwalczone trudności i jakoby Makonnen zatrzymał go w Harrarze. Prawdą jest natomiast, że Makonnen przyjął delegata bardzo serdecznie; nie wynika ztąd wszakże, aby misja jego, mająca na celu pogodzenie Włoch z królem Menelikiem, powiodła się.

Londyn 1-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — W Bombaju panuje przekonanie, że kapitan Younghusband, który chciał zbadać stan rzeczy w Pamirze, nie żyje.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 1-go pazdziernika. (*Telegr. pr. Kurjera Warsz.*) — Nastrój giełdy dzisiejszej był w dalszym ciągu słaby. Brak chęci do interesów i podrożenie gotówki na rynku pieniężnym, wpływały ujemnie na usposobienie giełdy. Rynek rubli i wartości russkich doznał wskutek tego małej zniżki. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 213.45, w chwili urzędowego zamknięcia obrad 213.— i straciły następnie dalsze 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 15 fen., a w dostawowych o 75 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 30 fen., Petersburg długoterminowy o 30 fen. również, podczas gdy krótkoterminowy poprawił się o 30 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie wyżej o 30 fen. (173.60), długoterminowe zaś o 10 fen. (172.30). Listy zastawne ziemskie obniżyły się o 40kop., listy likwidacyjne o 20 kop. (64.—), a pożyczki wschodnie o 70 kop. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go i 6% russkie renty złote, tyleż co i wczoraj za pożyczki premjowe russkie z 1864-go i kupony celne, więcej natomiast za premjówki russkie z r. 1866-go, 4½% listy zastawne russkie i 4% pożyczki russko-angielskie z r. 1884-go. Akcje kredytowe austrjackie w dalszym ciągu mocno o 1½%. Dyskonto prywatne podskoczyło o 1%. 3⅜%. Żyto dziś bardzo poszukiwane i płaconodrożej o 5 m. 50 fen. w towarze gotowym i 6 m. 25 fen. w dostawowym.

Berlin 1-go pazdziernika (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	213.85	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	213.50	Akcje kredytowe	154.50
Wek. na Petersb. krót.	212.70	Weksle na Londyn kr.	20.32⁵
Wek. na Petersb. dług.	211.20	„ „ dł.	20.20⁰
Bil. ban. russk. na dost.	212.75	Żyto w tow. gotow.	231.75
Wschodnia poż. II em.	67.40	Żyto na wiosnę	227.25
Listy zast. serji I-ej	66.70		

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 1-ym października. Na targu zbożowym w dniu dzisiejszym panowało spokojne usposobienie, przy zniżkowej dążności notowań z powodu nader większych dowozów. Żyta nadeszło 20 wagonów. Za wyborowe płacono 130—132 kop., za średnie 127 do 129 kop., za ordynaryjne 126 do 127 kop. Tendencja dla owsa spokojna, dowieziono aż 32 wagony. Za wyborowy płacono 91 do 95 kop., za średni 84 do 88 kop., za ordynaryjny 88 do 82 kop. Jęczmienia nadszedł tylko jeden wagon, usposobienie nie zmienione. Kasza jaglana, której dowóz wynosił 8 wagonów, spokojnie. Sprzedano 2 wagony średniego gatunku po 117 kop.

Gdańsk 30-go września. — Pszenica krajowa prawie bez zmiany, towar tranzytowy ospale, słabo utrzymany w cenie. Płacono za polską tranzyto jasno-pstrą 117/18 f. 168 m., 127/8 fnnt. 174 mar., wysoko-pstrą 131 i 132 f. 168 mar.. czerwoną szklistą 132, 133 i 133/4 f. 170 mar., girka 147 f. 170 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na wrzesień-październik 17 ½ mar. płacono, na październik-listopad 175½ mar. 176 mar. płacono, na listopad-grudzień 177 mar. w zaofiarowaniu, 176½ m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 182 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 174 mar. Żyto bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 113 i 114 f. 179 m., 113 f. 176 m. i 177 mar. Wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy: na wrzesień-październik tranzytowe 188 mar. w zaofiarowaniu, na październik-listopad tranzytowe 187½ mar. w zaofiarowaniu, na listopad-grudzień tranzytowe 187 ½ m. w zaofiarowaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 183 mar. w zaofiarowaniu, 182 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 190 mar., tranzytowego 189 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 103/4 f. 110 mar., lepszy 100 f. 110½ i 111 m., 104 f. i 114/5 f. 115 m., jasny 117 f. 131 mar., biały 104 f. 121 mar., 112/13 f. 132 mar., 113 i 114 f. 133 mar., ładny biały 112/13 f. 138 mar., 11 f. 140 m. tonnę. Owies russki tranzyto 97 m. za tonnę płacono. Rzepik russki tranzyto letni 195 mar., 197, 198, 200, 202 i 215 mar. za tonnę targowano. Rzepak russki tranzyto letni 205 mar. za tonnę targowano. Siemię lniane russkie ładne 205 m. za tonnę płacono. Lnianka russka tranzyto 170 mar. i 172½ mar. za tonnę płacono. Rzepnica russka tranzyto 104 mar. za tonnę targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 71 m. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik 64 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 65 m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 50 mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik 45 mar. poszukiwaniu, na listopad-maj 46 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Magdeburgu tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 215.90 za 100 rs.

Toruń 29 września.—Powietrze pochmurne. Pszenica niżej, 126 f. pstra 214 do 216 m., 128 f. nowa jasna 219 do 221 mar. Żyto stalej, 115 do 117 f. 220 do 224 mar. Jęczmień na paszę 132 do 135 mar. Groch na paszę 162 do 164 mar. Owies od 145 do 150 mar. Wszystko za 1000 kilogramów franco kolej włącznie z cłem. Makuchy rzepakowe 6.05 do 6.10 mar., okrągły format 6.30 do 6.40 mar. Makuchy lniane 6.50 do 6.65 mar. Otręby pszenne i żytnie bez ruchu. Wszystko za 50 kilogramów franco kolej.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	11 15 r.	6 25 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 35 p. p.	10 25 r.
Kurjerski I i II kl.	9 20 w.	6 10 r.
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.) (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Spacerowy 3 kl., w niedziele i święta	9 15 r.	11 25 w.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	8 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	7 — w.	8 25 r.
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski 2 klasy do Brześcia z wagonem sypialnym (łączy się w Brześciu z pociągami kurjerskiemi do Moskwy, a w Warszawie z pociągami kurjerskiemi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina)	8 30 r.	7 25 w.
Pocztowy do Brześcia	3 40 p. p.	1 30 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia	11 30 w.	6 45 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	10 25 r.	6 25 w.
Mieszany towar.-osob. do Mrozów	5 30 p. p.	9 2 r.
Spacerowy w niedziele i święta do Mrozów	9 30 r.	10 3 w.
Warszawsko-petersburska:		
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne kursują od 18 maja do 30 września)	7 33 w.	10 15 r.
Pocztowy I, II, III kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersburga	9 31 r.	7 31 w.
Osobowy I, II i III kl.	11 13 w.	4 13 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 58 p. p.	9 3 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).		
Towarowo-osobowy z Iwangrodu do Lublina	11 27 r.	6 8 w.
Towarowo-osob. z Lublina do Chełma (łączy się z pociągiem kolei brzesko-chełmskiej)	9 23 r.	6 49 w.
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 5 w.	11 20 r.
Osobowy	8 55 r.	8 38 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Osobowy	7 15 r.	8 33 w.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 11 p. p.	3 20 p. p.
Osobowy	7 55 w.	7 2 r.

Licytacja w lombardzie.

Wczoraj w lombardzie miejskim sprzedano 18 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 367 rs., a oszacowanych na 487 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto 539 rs. 70 kop.

Numery sprzedanych wczoraj zastawów, oraz osiągnięte za nich kwoty, są następujące:

№№: 12983—108 rs. 50 kop.; 13063—18 rs. 60 kop.; 13140—15 rs.; 13159—70 rs.; 13177—13 rs. 50 kop.; 13353—17 rs. 60 kop.; 13502—32 rs. 90 kop.; 13504—10 rs. 50 kop.; 13527—4 rs. 20 kop.; 13551—23 rs. 10 kop.; 13566—111 rs. 50 kop.; 13838—29 rs. 90 kop.; 14022—5 rs. 50 kop.; 14102—4 rs. 80 kop.; 14136—6 rs. 90 kop.; 14137—7 rs. 80 kop.; 14143—54 rs.; 14323—5 rs. 40 kop.

W dniu dzisiejszym w lombardzie miejskim odbędzie się trzynasta z kolei licytacja, która rozpocznie się o godzinie 10-ej zrana i potrwa do godziny 1-ej z południa.

Do sprzedaży przeznaczono 27 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 816 rs., a oszacowanych na 985 rs.

Zastawy będą sprzedawane według numerów w porządku następującym: najpierw podane przez nas wczoraj od nr. 14585 do nr. 15075 i dalej:

№№: 15224. Złoto: zegarek kryty i łańcuszek do zegarka, od 32 rs. — 15298. Złoto: łańcuszek do zegarka, broszka i para kolczyków (waga złota 9 zoł.), od 12 rs. — 1530. Złoto: zegarek kryty uszkiem nakręcany i łańcuszek do zegarka, oraz srebro: lampka z przyborami i papierośnic (waga srebra 1 f. 49 zoł.), od 78 rs. — 15390. Srebro: 2 łyżki stołowe, 2 łyżeczki do kawy, czerpaczek do śmietanki i 14 noży stołowych (waga srebra 1 f. 13 zoł.), od 20 rs. — 15398. Złoto: broszka, para kolczyków i łańcuszek do zegarka, oraz srebro: 2 broszki, 3 pary kolczyków i para bandloków (waga złota 7 zoł., a srebra 13 zoł.), od 12 rs. — 15399. Złoto: 2 zegarki, 2 broszki, para kolczyków, brelok, 7 pierścionków, z których 3 z brylantami, szmaragdami i rozetami, wreszcie 2 szpilki do krawatów (waga złota 11⅝ zoł., a kamieni ½ karata), od 50 rs. — 15461. Dziesięć monet złotych wagi 15¼ zoł., od 48 rs. — 15490. Para lichtarzy srebrnych wagi 1 f. 52 zoł., od 22 rs. — 15515. Pół tuzina srebrnych łyżek stołowych wagi 81 zoł., od 10 rs. — 16021. Złoto: broszka z rozetami i kolczyk (waga złota 1⅜ zoł.), od 3 rs. — 16170. Zegarek złoty, od 6 rs. — 16177. Para lichtarzy srebrnych wagi 1 f. 92 zoł., od 22 rs. — 16218. Obrączka złota wagi 1¼ zoł., od 4 rs. — 16333. Wełnianej czarnej materji 22 arszyny i białej półwełnianej materji 10 arszynów, od 34 rs. — 16334. Atłasu półwełnianego 36½ arszynów, od 15 rs. — 16336. Wełnianego jasnego atłasu 25 arszynów, od 12 rs. — 16358. Pięć kawałków sukna, razem 21 arszynów, od 11rs.

Następna, 14-ta z kolei licytacja, odbędzie się dnia 5-go b. m. od godz. 10-ej zrana i trwać będzie do godz. 1-ej z południa.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Stałemu prenumeratorowi z ul. Dzikiej.* — Prosimy o numer domu, celem ukarania winnego.

— *Panu B.* — Osobom, któreby pragnęły urządzić przedstawienia trupy polskiej w Odessie, chętnie służymy adresem naszego korespondenta.

— *Panu Juljuszowi Jordanowi.*— „Ojcowska miłość" drukowana nie będzie, o czem w swoim czasie donosiliśmy.

— *P. D. W.* — Ś. p. Zdzisław Fijałkowski kształcił się w szkole dramatycznej Emila Derynga. Debiutował w teatrze Rozmaitości d. 2-go sierpnia r. 1876-go.

— *Panu J. L., przyrodnikowi.* — Kilka dzienników zagranicznych doniosło wprawdzie, że Henryk Stanley organizuje nową wyprawę do Afryki, jak dotąd, są to jednakże tylko pogłoski niesprawdzone. W organizowaniu dawniejszych bywał bardzo przezorny, a na oficerów swoich wybierał ludzi, którzy już odbywali podróże w krajach podzwrotnikowych. Listy pisać do niego najlepiej w języku angielskim.

— *Panu Erazmowi.* — Adres dwutygodnika ilustrowanego *Paris la nuit* ul. Saint Benoît 15, zaś tygodnika ilustrowanego *Courrier Français* ul. de la Station 35 (Suresnes) w Paryżu. Dzienniki: *Russkoje sudohodstwo* i *Żeleznodorożnoje dieło* wychodzą w Petersburgu, *Wokrug swieta* w Moskwie, zaś *Po moriu i susze* w Kijowie. Adresów szczegółowych wymieniać nie potrzeba.

— *Pani Koż. w Wieluniu.*— Do gramatyki Noëla i Chapsala, jako podręcznik do ćwiczeń gramatycznych, istnieją t. zw. *„Exercises"*, cena kop. 75: dostać można w każdej księgarni.— Brakujący numer *Kurjera* wysłaliśmy pod opaską.

— *Panu T. Klem., stałemu prenumeratorowi.* — Dla stałych mieszkańców Królestwa Polskiego sprawami legitymacji zajmuje się właściwy rząd gubernjalny, do niego też odsyłamy sz. pana po bliższe objaśnienia. Dla mieszkańców Cesarstwa funkcję tę spełniają deputacje szlacheckie, znajdujące się w każdej gubernji.

— *Prenumeratorowi.*—Ależ nasza odpowiedź dokładnie wyłuszcza: 1) że tylko synowie tych ojców wolni są od powinności wojskowej, którzy przyjęli poddaństwo russkie do d. 1-go stycznia r. 1874-go; 2) że tylko ci synowie mogą korzystać z tego przywileju, którzy znajdują się przy życiu w czasie naturalizacji ojca. Jeżeli więc ojciec przyjął poddaństwo po wyżej oznaczonym terminie lub też jeżeli syn przyszedł na świat już po r. 1874-ym, tacy popisowi nie mogą posiadać żadnego przywileju uwalniania się od służby wojskowej.

— *Panu Kaz. Dniez.* — Świadectwo naukowe, dające prawa 2-ej kategorji dla ochotników, zachowuje te same prawa dla popisowego, odbywającego służbę wojskową z poboru. Wedle osnowy §.56-go (punkt 1-szy) ustawy, młody człowiek, posiadający podobne świadectwo, służy dwa lata we froncie, a 16 lat w zapasie armji.

— *Panu J. M., prenumeratorowi „Kurjera".*—Dr. F. Mocnik: „Geometrja poglądowa dla klas niższych szkół średnich", część I-sza na klasę I-szą i II-gą, ozdobiona 110-iu drzeworytami w tekscie, kartonowana, kop. 75; część II-ga na klasę III-ią i IV-tą z 9-iu drzeworytami, również kartonowana, kop. 75. Dr. K. Hertz: „Kurs geometrji, zastosowany do użytku szkół mezkich i żeńskich", część I-sza „Planimetrja" rs. 1 kop. 20. Mieczysław Jamróglewicz: „Geometrja poglądów dla użytku w klasach niższych szkół gimnazjalnych i realnych", cena rs. 1 kop. 20.

— *Panu A. S., prenumeratorowi.* — Projekt przeniesienia szkoły rysunkowej do własnego gmachu, którego plany i kosztorysy są już zatwierdzone przez właściwe władze, istnieje od lat 10-iu, lecz dla braku funduszów pozostaje dotąd w sferze projektów.

— *Kazań.*— Kandydaci prywatni zdają egzaminy na patent razem z uczniami szkół rządowych w końcu roku szkolnego, t. j. w maju. Bliższe szczegóły o dowodach może sz. pan otrzymać w kancelarji szkoły.

— *Kandydatowi.*— Pretensja sz. pana jest zupełnie nieuzasadniona, regulamin bowiem szkoły rysunkowej wymaga, aby kandydat przedstawił koniecznie świadectwo z ukończenia drugiej klasy gimnazjum, szkoły realnej lub też szkoły miejskiej. Skoro sz. pan nie posiada podobnego świadectwa, należy się przygotować, złożyć egzamin z kursu dwuklasowego, a następnie po uzyskaniu odpowiedniego dokumentu podać ponowną prośbę o przyjęcie do szkoły rysunkowej.

— *Stałemu prenumeratorowi z ul. Złotej.* — Po otrzymaniu stosownych informacyj od naszego korespondenta żądany adres zakomunikujemy sz. panu.

— *Samotnemu.*— Wiersze pańskie nie nadają się do druku.

— *Oryginałowi z Chmielnej.* — Z uwagą przeczytaliśmy pismo sz. pana, lecz drukować go nie możemy.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 1-go października 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 30-go g. 9 w.	755.5	81	PdW	11.4	=	9.1
D. 1-go g. 7 r.	754.9	75	Pd	9.1	=	7.2
„ g. 1 pp.	754.7	64	PdW	16.9	=	13.5

W ciągu d. 30-go z. m.) Temperatura najniższa C. 11.4=R. 9.1
„ najwyższa C. 16.3=R. 13.0
Wysokość wody spadłej mm. 0.0

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 19 Сентября (1 Октября) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).